

Niemy Krzyk

The Analogs

Uwierzyłeś w to, że łatwo jest pokonać świat.
Nadzieja gaśnie gdy zaczynasz się go bać.
Pamiętaj, że może nadejść taki dzień,
Droga którą pójdiesz to ucieczka w śmierć.

Miasto jest jak bagno, które wciąga w dół.
Dzieciaki chcą być ostre, walą dłonią w stół.
W zadymionych norach siedząc trwonią czas.
Maska dorosłości kryje smutną twarz.

W zachwycie szepczesz jej steki tanich bzdur.
Na twojej szyi zaciska się sznur.
Nagle dziecka krzyk, że chcą jeść i pić,
Pytasz siebie czy tak chciałeś żyć.

Z knajpy cię wyrywa wreszcie krwawy świt.
W domu martwe meble i ciszy niemy krzyk.
Zostawiła tobie tylko kilka słów.
I już jej nie zobaczysz i czy pokonasz ból?